materiał prasowy, 04.04.2023 r.

**Jak nie trafić na czarną listę dłużników, czyli zrób wiosenny porządek w finansach!**

**Aż 2,68 mln osób w naszym kraju zalega ze spłatą 79 mld zł, co więcej w ciągu roku przeterminowane zobowiązania Polaków wzrosły o 6,4 mld zł[[1]](#footnote-1)! Te dane pokazują, że wielu konsumentów nie poradziło sobie   
ze skutkami galopującej inflacji, a także podwyżkami cen energii czy paliwa, co spowodowało, że przestali być rzetelnymi płatnikami. Jak podaje BIG InfoMonitor, w ciągu 12. miesięcy przybyło 18 tys. dłużników posiadających zaległy dług i jest ich tylu, ilu mieszkańców mają łącznie dwa województwa: zachodnio-pomorskie i lubuskie. Konsekwencją braku terminowej zapłaty rachunku czy kolejnej raty kredytu są realne problemy finansowe – szczególnie, kiedy taki scenariusz powtarza się co miesiąc. Ale nie tylko. Następstwem zalegania z płatnościami jest również wpisanie na „czarną” listę dłużników. To właściwie przekreśla nasze szanse nie tylko na otrzymanie większej pożyczki, ale również kredytu na zakupy ratalne. Obecność na liście zadłużonych oznacza, że przestajemy być pełnoprawnymi członkami rynku finansowego i „odbieramy”   
sobie dostęp do korzystania np. z wielu produktów bankowych. Dalego warto uniknąć obecności na listach dłużników. W jakich okolicznościach można na nie trafić, co zrobić, aby uniknąć rozwoju takiego scenariusza?**

Wyższe koszty życia, za które odpowiada inflacja, podwyżki cen energii i paliwa oraz wzrost rat spłacanych kredytów   
i innych zobowiązań, co jest efektem wzrostu stóp procentowych. Te zjawiska sprawiły, że przybyło w Polsce nierzetelnych dłużników. Jak wynika z ostatniego raportu „InfoDług”[[2]](#footnote-2) , wartość opóźnionych o 30 dni kredytów wzrosła w 2022 r. o ponad 1 mld zł do sumy 34,1 mld zł, a zaległości pozakredytowe zwiększyły się o blisko 5,4 mld zł do 44,7 mld zł. Łącznie dało to niemal 79 mld zł zaległości, o 9 proc. więcej niż na koniec 2021 r. Co 5. dłużnik ma jednocześnie zaległości kredytowe i pozakredytowe.

*–* *Choć, jak wynika z danych zebranych przez Intrum*[[3]](#footnote-3)*, konsumenci są świadomi, że w obecnej sytuacji muszą oszczędzać i podejmują w tym kierunku różne kroki (np. wyrażają chęć kupowania w dyskontach, dokonania przeglądu swoich wydatków), to jednak trzeba przyznać, że pewna grupa Polaków jest w trudnej sytuacji finansowej. Najpierw na nasze domowe budżety negatywne wpłynęły miesiące korona-kryzysu. Dziś wiadomo, że wiele osób poradziła sobie całkiem nieźle w tamtej rzeczywistości, nie tylko dzięki oszczędniejszemu życiu, ale głownie dzięki wcześniej zgromadzonym oszczędnościom, które pozwoliły pokryć chwilowy brak dochodów. Te oszczędności zostały skonsumowane, a coraz głośniej mówi się o tym, że stoimy w obliczu kolejnego kryzysu finansowego, który został wywołany wysokimi stopami procentowymi i przede wszystkim inflacją. Coraz większym wyzwaniem staje się płacenie rachunków na czas. Dlatego niezwykle ważne jest, aby szczególnie w obecnej rzeczywistości, podejmować rozważne decyzje finansowe, by nie wpaść w problemy finansowe, z którymi możemy borykać się latami i nie trafić na jedną z list dłużników –* ostrzega **Anna Łuszczewska, ekspert Intrum.**

**Lista dłużników – co to?**

Najważniejsza kwestia, o której trzeba wiedzieć – nie istnieje jedna lista dłużników. Rejestr dłużników to nazwa stosowana dla różnych baz danych gromadzących i publikujących dane o zadłużeniu osób fizycznych, jak   
i podmiotów gospodarczych. W Polsce funkcjonują rejestry prywatne i państwowe.

Do pierwszej kategorii należy Krajowy Rejestr Dłużników Niewypłacalnych. Utworzono go w ramach Krajowego Rejestru Sądowego, by zapewnić bezpieczeństwo i pewność obrotu gospodarczego. Wpisy do rejestru są dokonywane z urzędu lub na wniosek wierzycieli. Widnieją w nim osoby prywatne oraz firmy i inne podmioty gospodarcze.

**Do prywatnych należą Biura Informacji Gospodarczej (BIG).** Ich zadaniem jest gromadzenie, przechowywanie oraz udostępnianie informacji gospodarczych o nieterminowych płatnikach (niektóre BIG-i gromadzą również pozytywne dane na temat płatników, którzy terminowo regulują swoje zobowiązania). W Polsce działa kilka biur informacji gospodarczej, np: **BIG InfoMonitor S.A., ERIF Biuro Informacji Gospodarczej S.A., Krajowy Rejestr Długów   
BIG S.A.**

Każde z nich jest firmą prywatną i prowadzi własny rejestr zadłużonych podmiotów na zasadach określonych ustawą – chodzi o ustawę z dnia 9 kwietnia 2010 r. o udostępnianiu informacji gospodarczych i wymianie danych gospodarczych.

*–* *Każde ze wspomnianych biur prowadzi odrębną listę dłużników, co oznacza, że nie ma między nimi przepływu informacji. Warto dodatkowo wiedzieć, że BIG InfoMonitor jako jedyne biuro informacji gospodarczej umożliwia również dostęp do danych z baz Biura Informacji Kredytowej S.A. oraz Związku Banków Polskich. Dlaczego to ważne,   
aby wiedzieć, że istnieje kilka biur informacji gospodarczej, które prowadzą rejestry zadłużonych? Celem skuteczniejszej weryfikacji rzetelność potencjalnego klienta czy kredytobiorcy, usługodawcy wysyłają zapytania do różnych biur. Również Wierzyciel może zdecydować się dopisać dłużnika do jednego czy kilku BIG-ów jednocześnie –* wyjaśnia **Anna Łuszczewska, ekspert Intrum.**

Konsumenci powinni znać zasady funkcjonowania przynajmniej dwóch z nich: Krajowego Rejestru Długów i BIG InfoMonitor:

* **Krajowy Rejestr Długów Biuro Informacji Gospodarczej Spółka Akcyjna (KRD BIG S.A.)**

To pierwsze polskie przedsiębiorstwo z sektora prywatnego działające jako biuro informacji gospodarczej, działa od 20 lat. Przyjmuje, gromadzi i udostępnia dane na temat sytuacji finansowej firm oraz konsumentów. Do KRD BIG S.A. informacje o dłużnikach przekazuje wiele podmiotów, są to m.in.: banki, towarzystwa ubezpieczeniowe, firmy pożyczkowe i telekomunikacyjne, sprzedawcy online i sklepy tradycyjne.

* **BIG InfoMonitor S.A.:**

To biuro przechowuje oraz udostępnia informacje nt. zadłużenia oraz terminowych płatności dokonywanych przez konsumentów i przedsiębiorców. Lista podmiotów, które mogą przekazywać informacje o dłużnikach do BIG InfoMonitor to m.in. banki, firmy pożyczkowe, leasingowe, faktoringowe, telekomy i operatorzy telewizyjni, dostawcy energii elektrycznej, gazu, wody i innych przedsiębiorstw użyteczności publicznej, także firmy wynajmujące powierzchnie biurowe i magazynowe, zajmujące się przewozem osób oraz, co ważne – sądy, gminy, urzędy miasta   
i podległe im zakłady komunalne.

**Jak można trafić na listę dłużników?**

*– Wbrew pozorom na liście dłużników można znaleźć się bardzo łatwo. Nie potrzeba do tego niespłaconego kredytu hipotecznego czy ogromnych długów. Wystarczy, że osoba fizyczna zalega wierzycielowi co najmniej 200 złotych. Może to być nieopłacony: mandat, rachunek za telefon, Internet lub telewizję, rachunek za czynsz, zaległe alimenty lub faktura. Przesłanki, które muszą być spełnione, aby wpis w BIGu mógł się pojawić wskazane są w ustawie   
o udostępnianiu informacji gospodarczych i wymianie danych gospodarczych. Zatem dłużnikiem możemy zostać nawet za jazdę autobusem lub tramwajem bez ważnego biletu –* tłumaczy **Anna Łuszczewska, ekspert Intrum.**

Do Krajowego Rejestru Długów może trafić konsument, którego zadłużenie przekracza 200 zł i jest wymagalne od   
co najmniej 30 dni. Wpis może zostać dokonany po miesiącu od chwili poinformowania osoby zadłużonej listem poleconym przez wierzyciela, np. bank, że ten zamierza wpisać go na listę dłużników KRD. Informacja o zadłużeniu widnieje w rejestrach KRD do chwili jego spłaty lub do 6 lat od daty wymagalności lub stwierdzenia zobowiązania. Wierzyciel w ciągu 14 dni powinien poinformować KRD o spłacie należności.

Jeżeli chodzi o listę dłużników BIG InfoMonitor, podobnie jak w przypadku KRD, zostanie na nią wciągnięty konsument, jeżeli jego zaległy dług wynosi min. 200 zł i termin płatności musi być przekroczony o co najmniej 30 dni.

Co ważne, od momentu poinformowania osoby zadłużonej o zamiarze przekazania danych do BIG-u w formie wezwania do zapłaty z ostrzeżeniem o zamiarze dokonania wpisu musi minąć co najmniej miesiąc[[4]](#footnote-4). Oznacza to,   
że wierzyciel nie może wpisać danych dłużnika do rejestru bez uprzedniego ostrzeżenia go o tym fakcie – czyli podobnie, jak w przypadku KRD.

Jak zniknąć z „czarnej listy” BIG InfoMonitor? Poprzez spłatę zadłużenia! Wtedy wierzyciel ma 14 dni, by usunąć negatywną informację na temat konsumenta z rejestru. – *Co ważne, wierzyciel będzie musiał uaktualnić wpis w bazie BIG InfoMonitor czy KRD BIG S.A. nawet wtedy, gdy doszło do częściowej spłaty zobowiązania. Już ten fakt w oczach   
np. kredytodawcy czy innego usługodawcy poprawia sytuację konsumenta* – zaznacza **Anna Łuszczewska, ekspert Intrum.**

**Konsekwencje trafienia na listę dłużników**

Znalezienie się na takiej liście oznacza kolejne problemy. Biura informacji gospodarczej, które prowadzą rejestry dłużników, udostępniają informacje na ich temat instytucjom, które chcą zbadać wiarygodność finansową swoich klientów. W związku z tym, osoba figurująca na „czarnej liście”, może mieć duże problemy z uzyskaniem kredytu czy nawet dokonania zakupu na raty lub z odroczonym terminem płatności. Również dostawcy usług telekomunikacyjnych mogą odmówić podpisania umowy, jeżeli klient jest zadłużony.

– *Znalezienie się na liście dłużników, o co stosunkowo nietrudno – wystarczy dług przeterminowany o 30 dni, wynoszący min. 200 zł i wysyłka ostrzeżenia przed wpisem i zachowanie terminów – powoduje, że konsument odbiera sobie część swoich praw, tzn. w praktyce ma ograniczony dostęp do sięgania po kredyty czy pożyczki i inne produkty bankowe. Nie może korzystać z pełnej gamy form zapłaty za zakupy, m.in. zakupów ratalnych czy z usługi BNPL („kup teraz, zapłać potem”), bo nie jest wiarygodnym klientem w oczach sprzedawców. Sytuacja staje się o tyle problematyczna, kiedy staramy się o kredyt na zakup wymarzonego mieszkania lub jesteśmy zmuszeni zaciągnąć szybko pożyczkę, bo popsuł nam się samochód, a na drodze staje nam niezapłacony mandat, o którego istnieniu zapomnieliśmy. Dlatego najlepiej nie dopuszczać do sytuacji, przez które znajdziemy się na liście dłużników, ale jeżeli tak się stanie, starajmy się jak najszybciej porozumieć się z wierzycielem i spłacić zadłużenie* – radzi **Anna Łuszczewska, ekspert Intrum.**

Bycie rzetelnym płatnikiem opłaca się także z innego powodu. Część biur informacji gospodarczych, jak np. BIG InfoMonitor zbiera pozytywne informacje o konsumentach. Jeżeli mamy pozytywną historię kredytową i w przeszłości nie zalegaliśmy z zapłatą rachunków, takie informacje są naszą „zaletą” np. w oczach banków czy firm pożyczkowych, z którymi będziemy chcieli podpisać umowę.

**Jak uniknąć wpisania na „czarną listę” dłużników?**

Odpowiedź wydaje się prosta – rozważnie podchodzić do wydawania pieniędzy, nie wydawać ponad stan, nie zapożyczać się niepotrzebnie. Ale czasem w życiu zdarzają się różne sytuacje i nie zawsze możemy uniknąć problemów finansowych. Dlatego, radzimy:

1. **Podejrzewasz, że nie uda Ci się zapłacić na czas rachunku czy kolejnej raty kredytu? Od razu powiadom o tym wierzyciela!** Nie warto chować głowy w piasek, bo problemy zawsze wyjdą na jaw   
   i staną się większe.
2. **Najpierw zapłać niezbędne rachunki** – porada wydaje się oczywista, jednak okazuje się, że nie dla wszystkich. Odwlekane płatności częstą są przyczyną powstawania długów. Jeżeli wydaje Ci się, że nic się nie stanie, jeżeli raz nie zapłacisz za prąd, to duży błąd.
3. **Prowadź budżet i kontroluj wydatki** – to sprawdzona metoda, by nie wpaść w długi. Prowadzenie bieżącego zestawienia dochodów i wydatków, pilnowanie, by te drugie nie przewyższały kwoty, którą mamy do wydania, pozwoli nam uniknąć problemów finansowych.

1. BIG InfoMonitor: *Raport InfoDług: W roku drożyzny Polacy zwiększyli zaległości o 6,4 mld zł do 79 mld zł*, marzec 2023. [↑](#footnote-ref-1)
2. Tamże. [↑](#footnote-ref-2)
3. Intrum, *European Consumer Payment Report 2022*, listopad 2022. [↑](#footnote-ref-3)
4. Źródło: Big.pl [↑](#footnote-ref-4)